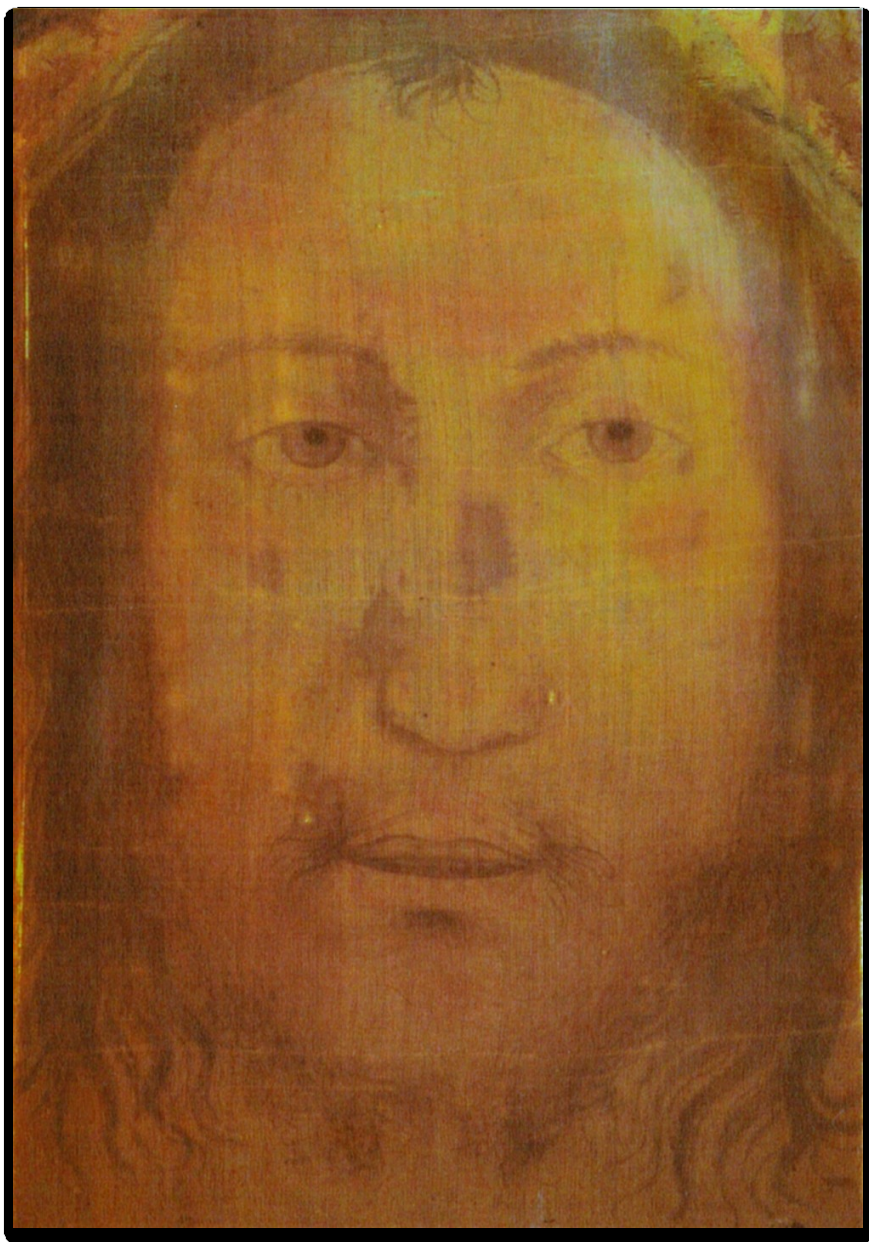


Welon z Manoppello



Obraz utkany ze światła

Niniejsza publikacja przeznaczona jest zarówno dla pielgrzymów jak i innych osób zainteresowanych tajemniczą relikwią chrześcijańską – *Chustą z Manoppello*. Niech będzie ona zachętą, zarówno dla wierzących i wątpiących, do spotkania z wizerunkiem, który jest przez wielu uważany za autentyczny obraz Jezusa Chrystusa.

W małej włoskiej miejscowości Manoppello, w Sanktuarium Świętego Oblicza (Basilica del Volto Santo) podziwiać można niezwykle obraz. Niewielu o nim słyszało, a mało kto widział go na własne oczy. Manoppello leży w mało uczęszczanym zakątku Włoch we włoskim regionie Abruzji, na wzgórzu, pomiędzy wysokimi masywami górskimi Gran Sasso i Majella a wybrzeżem Adriatyku. Jeszcze w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku było to jedno z najmniej dostępnych miejsc w Italii. Sytuacja się zmieniła, gdy nieopodal wybudowano autostradę z Rzymu do Pescary, ale i tak większość turystów i pielgrzymów tutaj nie dociera, wybierają raczej gwarny Rzym lub kościół Św. Franciszka w Lanciano – miejsce gdzie miał miejsce cud eucharystyczny.

O ikonie Świętego Oblicza dowiedziałem się przypadkiem, wertując internetowe strony poświęcone Całunowi z Turynu. Nieco później natrafiłem na doskonałą książkę niemieckiego historyka i rzymskiego korespondenta dziennika „Die Welt” Paula Badde „*Boskie Oblicze. Całun z Manoppello*”. Po tej lekturze postanowiłem, że muszę odwiedzić to miejsce z całą moją rodziną. Mój GPS poprowadził nas „najkrótszą” drogą. Ponad godzinę błakaliśmy się polnymi, wąskimi drogami wspinającymi się po wzgórzach, poprzez gaje oliwne, mijając pasące się owce. Ukształtowanie terenu przypomina okolice Beskidu Małego, jednak ze względu na śródziemnomorski klimat, brakuje typowego dla tych okolic świerkowego drzewostanu.

Pierwsze wrażenie – dlaczego tu jest tak cicho? Czemu nie ma tłumu turystów, nikt nie robi zdjęć? Przecież to koniec lipca, pełnia sezonu, a kościół jest zupełnie pusty... Przez dwie godziny mogliśmy w ciszy przyglądać się tej niezwyklej relikwii, o której św. Ojciec Pio powiedział: „*Święte oblicze w Manoppello to z pewnością największy cud jaki mamy*”.

Obraz jest umieszczony w monstrancji, można do niej podejść po schodkach za głównym ołtarzem i przyglądać się z odległości kilkudziesięciu centymetrów. Twarz uwieczniona na cienkiej jak pajęczyna tkaninie z bisioru nie zawsze jest widoczna. Gdy patrzymy na nią pod światło – znika. Kolorystyka obrazu i wyraz oblicza zmienia się w zależności od kąta pod jakim je obserwujemy. Obraz można oglądać z obu stron – jest umieszczony pomiędzy kryształowymi szybami, jednak awers i rewers nieznacznie się od siebie różnią. Na tkaninie nie wykryto żadnego barwnika. Naukowcy zaliczają go do grupy *a-cheiro-poietos* (nie ręką ludzką uczynionych).

Relikwią od wieków opiekują się bracia kapucyni. Ciekawego odkrycia dokonała niemiecka trapistka siostra Blandina Paschalis, która od ponad 30 lat bada tajemniczy www.manoppello.eu

wizerunek. Za pomocą dokładnych pomiarów z użyciem techniki *suprapozycji* (nakładania warstw) udowodniła, że wymiary, cechy anatomiczne i układ ran człowieka z Całunu Turyńskiego i twarzy ze Świętego Oblicza z Manoppello doskonale zgadzają się ze sobą. Tak więc mamy do czynienia z dwoma płótnami pochodzącymi z grobu Chrystusa, jeden przedstawia postać zmarłego a drugi – zmartwychwstałego.

Nic nie zastąpi bezpośredniego kontaktu z łagodnym spojrzeniem Zmartwychwstałego Pana. Do dziś jesteśmy pod głębokim wrażeniem tego duchowego przeżycia. Aby je utrwalić utworzyłem stronę www.manoppello.eu na której można obejrzeć galerię zdjęć, zapoznać się z historią sanktuarium i wizerunku, filmami wideo. Opisałem także stan aktualnych badań naukowych, odnośniki do ciekawych stron i specjalistycznej literatury, wywiady, notatkę o wizycie Ojca Świętego Benedykta XVI i inne informacje. Zapraszam do lektury niniejszego przewodnika oraz odwiedzenia strony w internecie.

Juliusz Maszloch



Święte Oblicze z Manoppello

Lokalizacja

Manoppello (czasem pisane jako *Manopello*) to miejscowość i gmina we Włoszech, w regionie Abruzja, w prowincji Pescara. Miasteczko liczy około 6000 mieszkańców, zagląda tam niewielu pielgrzymów, którzy wybierają raczej San Giovanni Rotondo, gdzie pochowany jest ojciec Pio, lub Lanciano – miejsce słynnego cudu eucharystycznego. Manoppello - znaczy tyle co „dłoń pełna zboża”, miasteczko leży na wzgórzu między wysokimi masywami górskimi Gran Sasso i Majella a wybrzeżem Adriatyku, 5 kilometrów od autostrady A25. Nie ma tu właściwie żadnej bazy turystycznej ani domu pielgrzyma, najbliższe campingi znajdziemy w odległości 35 kilometrów, w okolicach nadmorskiej Pescary.

Ciekawą alternatywą może być camping Campeggio Il Vecchio Mulino (N41 46.757 E13 51.787) położony 115km od Manoppello, w parku narodowym Parco Nazionale d'Abruzzo, około 1500 m n.p.m. Należy jednak wziąć pod uwagę zarówno ekstremalnie trudny dojazd jak i niskie temperatury nocne (kilka stopni powyżej zera) nawet w lipcu i sierpniu.



Campeggio Il Vecchio Mulino

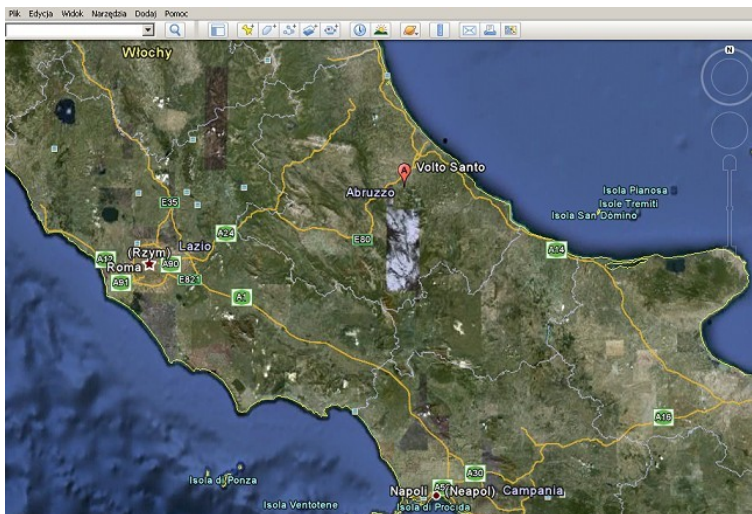
Do czasu gdy w latach siedemdziesiątych zbudowano tu autostradę „*Strada dei Parchi*” był to jeden z najbardziej niedostępnych regionów Włoch. Sanktuarium położone na

wzgórzu oddalone jest o około 1km od centrum Manoppello, prowadzi do niego wąska, pełna zakrętów droga.



Okolice Manoppello

Najbliższe lotniska znajdują się w Rzymie oraz w miejscowości Pescara. Dojazd z Rzymu autostradą zajmuje około 3 godzin, od strony Pescary około 1 godziny (zjazd Alanno-Scafa, kierunek Manoppello-Volto Santo). Można również skorzystać z połączeń kolejowych i autobusowych. Ze stacji Roma Tiburtina dojeżdżamy do Pescary, a dalej autobusem linii ARPA trasą Pescara-Manoppello-Serramonacesca.



Okolice Manoppello

Współrzędne GPS: 40°15'00.68"N 14°03'42.73"E, wysokość 277m npm

Historia

Historią pochodzenia Całuno z Manoppello zajmowało się wielu wybitnych badaczy, między innymi siostra Blandina Paschalis Schlömer, niemiecka trapistka, z wykształcenia farmaceutka, malarka ikon, oddelegowana do pracy w Sanktuarium w Manoppello oraz historyk sztuki, ojciec Heinrich W. Pfeiffer SJ z Uniwersytetu Gregoriańskiego. Badania prowadzone były także przez niemieckich naukowców, prof. Rescha i Thiermeyera. Większość historyków skłania się do wniosku, że Chusta pochodzi z Jerozolimy, z grobu Jezusa Chrystusa. Wizerunek powstał na delikatnej jak pajęczyna tkaninie z morskiego bisioru w momencie zmartwychwstania.

Do V wieku Całun był przechowywany w Edessie (dziś Şanlıurfa w południowo-wschodniej Turcji). W starożytności, Edessa była centrum chrześcijaństwa syryjskiego. Tak zwana *legenda kamuliańska* z VI w głosi, że w 574 r. obraz przedstawiający twarz Chrystusa został przeniesiony z Kamuliany blisko Edessy do Konstantynopola. Źródła historyczne podają, że wizerunek pojawił się w Rzymie pod nazwą *Weronika* w VIII wieku. Nazwa relikwii nie pochodzi od legendy o Weronice, która otarła twarz Chrystusa w czasie drogi krzyżowej. Jest to raczej zbitka greckich słów *vera eikon*, co oznacza *prawdziwy obraz*. Chustę przechowywano w kaplicy św. Weroniki w starej Bazylice św. Piotra. Była to największa atrakcja ówczesnej stolicy apostolskiej. Tłumy pielgrzymów przybywały nie po to, aby zobaczyć papieża, lecz by na własne oczy

zobaczyć najświętszą relikwię chrześcijaństwa – *pierwszą ikonę, mandylion z Edessy, całun z Kamuliany, acheiropoietos* (obraz nie namalowany ludzką ręką). O tym jak cenna to była relikwia świadczy fakt, że w 753 r. papież Stefan II niósł ją w uroczystej procesji boso! Uroczyste procesje z chustą kontynuowali jego następcy. W 1506 r. rozpoczęto budowę nowej bazyliki. W miejscu złożenia kamienia węgielnego wybudowano potężny skarbiec, w którym przechowywano Chustę i inne cenne relikwie. Skarbiec ten można podziwiać do dziś – jest to jedna z czterech kolumn podtrzymujących kopułę Bazyliki św. Piotra – kolumna Weroniki z widoczną do dziś łacińską inskrypcją: *Dla godnego uczczenia majestatu obrazu Zbawiciela, odbitego na Chuście Weroniki, papież Urban VIII wybudował i ozdobił to miejsce w Roku Jubileuszowym 1525.*



Kolumna "Świętej Weroniki Jerozolimskiej"

W 1527 lub 1608 r. Chusta zniknęła z Rzymu. W skarbcu watykańskim znajduje się stara wenecka rama, z popękanyimi kryształowymi szymbami do których idealnie pasuje Chusta z Manoppello.

W 1645 r. kapucyn Donato da Bomba opisał historię cudownego obrazu oblicza Chrystusa. Wynika z niego, że obraz pojawił się w tajemniczych okolicznościach w Manoppello w roku 1506 (obraz przekazał doktorowi Antonio Leonelli nieznanemu pielgrzym). Ostatecznie, w 1638 r. bezcenna relikwia trafiła w ręce kapucynów i stała się obiektem kultu okolicznych mieszkańców.

Dzięki książce rzymskiego korespondenta *Die Welt* Paula Badde z marca 2006 *Boskie Oblicze. Całun z Manoppello* obraz stał się znany na całym świecie. Przybywa pielgrzymów, szczególnie z Niemiec i Polski.

Rok 2006 został ogłoszony Rokiem Wielkiego Jubileuszu sanktuarium Świętego Oblicza w Manoppello.

1 września 2006r odbyła się wizyta Papieża Benedykta XVI w Manoppello.



Papież Benedykt XVI nawiedza kościół w Manoppello

Sanktuarium

Basilica del Volto Santo, Via del Santuario, 65024 MANOPPELLO (PE) ITALY

Bazylika Świętego Oblicza. Kustoszami bazyliki są od wieków kapucyni. Niewielki kościół ma ciekawą neoromańską fasadę zbudowaną z beżowych i różowych kamiennych bloków, tworzących geometryczny wzór. Wewnątrz nawa główna i dwie mniejsze nawy boczne.



Bazylika Świętego Oblicza

Barokowy ołtarz zwieńczony jest prostokątną absydą, w niej trzy okna z witrażami. Powyżej tabernakulum podwyższenie z czterema kolumnami, zwieńczone kopułą z postaciami aniołów. Centralnym punktem konstrukcji jest umieszczony wewnątrz za szybami relikwiarz ze srebra. Przypomina on monstrancję, jednakże zamiast Hostii zawiera tkaninę, na której można dostrzec oblicze mężczyzny o łagodnym spojrzeniu. Relikwiarz można oglądać także z drugiej strony podchodząc do niego schodkami. Po lewej stronie ołtarza znajduje się wejście do sali z ekspozycjami przedstawiającymi historię relikwii oraz jego związkami z Całunem Turyńskim, Sudarium z Oviedo w postaci fotografii, plansz i pokazów multimedialnych. Wystawa prezentuje związki obrazu z Manoppello z innymi przedstawieniami oblicza Chrystusa. Na pierwszym piętrze można podziwiać wielką kolekcję przedmiotów świadczących o kulcie Wizerunku, złożonych jako wota za otrzymane łaski. Ekspozycja różni się od znanych nam, choćby z takich miejsc jak Jasna Góra, wystaw. Wota to odręczne rysunki, suknie ślubne, kopie Wizerunku wykonane różnymi technikami, odręcznie pisane listy, dziecięce zabawki. Znajdziemy tu również bliższe naszej polskiej kulturze wota: kule, ozdobne srebrne przedmioty, biżuterię. Są one przechowywane od 5 wieków, lecz do dziś nie zostały skatalogowane, zaczyna brakować miejsca dla ich udostępniania. W małym sklepiku z dewocjonaliami nabędziemy pamiątki, w tym wiele wydawnictw w języku polskim.



Ołtarz główny



Ekspozycja

Relikwiarz

Relikwiarz Świętego Oblicza ma postać monstrancji z litego srebra z dodatkiem szlachetnych kamieni i złota, w której znajduje się ramka z drewna orzechowego z kryształowymi szymbami. Pomędzy szymbami umieszczono delikatną tkaninę. Monstrancja została ufundowana przez mieszkańców Manoppello i okolic w 1946 roku, wykonana została przez artystę Nazzarena Jottiego. Na trzonie widać trzy postaci, które symbolizują wiarę, nadzieję i miłość. Na cokole figurki świętych: Michała Archanioła, który jest patronem sanktuarium oraz Franciszka z Asyżu. Na złotej płytce postać świętego Mikołaja z Bari - patrona parafii Manoppello. Na górze symbol Ducha Świętego z koroną podtrzymywaną przez dwa anioły. Centralnym punktem monstrancji jest oryginalna drewniana rama z kryształowymi szymbami z welonem. Została ona wykonana przez kapucyna, brata Remigiusza w 1618 roku.



Stary i nowy relikwiarz

Oblicze



Całun jest kawałkiem tkaniny z bisioru o rozmiarach około 17 na 24 centymetry umieszczonym pomiędzy dwoma szybami i oprawionym w zdobione ramy. Prawdopodobnie tkanina miała nieco większe rozmiary, obecnie ma rozmiary ludzkiej twarzy. W ciągu wieków zewnętrzne fragmenty odcinano, przeznaczając je na relikwie (podobnie było z tkaniną Całunu Turyńskiego). Nie zawsze całun był eksponowany w ten sposób - był również składany zarówno wzdłuż (jeden raz) jak i w poprzek (trzykrotnie), jest to wyraźnie widoczne w postaci jaśniejszych linii.

Obraz oglądany pod światło jest praktycznie niewidoczny, kolorystyka ujawnia się gdy patrzymy na niego pod kątem. Kolory zmieniają się, wystarczy zmienić położenie obserwatora o kilka milimetrów by zobaczyć inną paletę barw.

Na płótno można patrzeć zarówno od strony ołtarza, jak i z drugiej strony po przejściu schodkami. Sam relikwiarz jest umieszczony w dodatkowej, szklanej szkatule jednakże odległość od szyby do płótna nie przekracza 40 centymetrów co daje możliwość prawie bezpośredniego kontaktu z Obliczem. Warunki do fotografowania są trudne. Słabe oświetlenie wymusza długie czasy naświetlania i zmniejsza głębię ostrości. Szyba szkatuły jest pokryta odbiciami rąk modlących się ludzi. Jednak żadna fotografia nie zastąpi bezpośredniego kontaktu z niezwykłą relikwią. Tkanina była wielokrotnie przycinana, pozostał tylko sam obrys głowy. W prawym górnym i lewym górnym rogu widoczne są wstawki z jedwabiu wykonane po to, aby zachować prostokątny format obrazu. Mają one jednakże zupełnie inną niż oryginał strukturę i przepuszczają mniej światła. W górnej części czoła jest widoczny charakterystyczny kosmyk włosów - ten szczegół można odnaleźć na wielu średniowiecznych przedstawieniach Chrystusa. Jak wykazały badania obszary ukazujące źrenice oczu wykazały znaczny stopień zwęglenia włókien bisioru. Inne miejsca tkaniny nie wykazują obecności jakichkolwiek barwników czy farb. Tkanina jest niezwykle delikatna, tkana ręcznie. Do dziś nie wyjaśniono w jaki sposób powstał na niej wizerunek.



Oblicze, w tle nawa główna

Suprapozycja

Pierwszą osobą, która dokonała porównania dwóch Oblicz (z Całunu Turyńskiego i z Chusty z Manoppello) była Blandina Paschalis Schlömer. Nałożyła ona na siebie dwie folie w wydrukowanymi obrazami i stwierdziła ich zadziwiająco zbieżność. Zgadniają się nie tylko proporcje obu twarzy, rozstaw oczu, kształt złamanego nosa ale także takie detale jak ślady krwawych wybroczyn. Różnica polega na tym, że oblicze z Całunu Turyńskiego przedstawia twarz martwą, z zamkniętymi oczami i ustami. Twarz z Manoppello ukazuje człowieka jakby obudzonego przed chwilą z głębokiego snu, z otwartymi oczami i półotwartymi ustami.



Suprapozycja

Dzięki rozwojowi technik komputerowych dokonano wielu analiz tego zjawiska. Potwierdzają one, że obie twarze to wizerunki tego samego człowieka.

Ewangelia według św. Jana

Jan, 20:1-9, Biblia Gdańska

A pierwszego dnia po sabacie Maryja Magdalena przyszła rano do grobu, gdy jeszcze było ciemno, i ujrzała kamień odwalony od grobu. I biegała, a przyszła do Szymona Piotra i do onego drugiego ucznia, którego miłował Jezus, i rzekła im: Wzięli Pana z grobu, a nie wiemy, gdzie go położyli. Tedy wyszedł Piotr i on drugi uczeń, a szli do grobu. I bieżeli obaj razem; ale on drugi uczeń wyścignął Piotra i pierwaj przyszedł do grobu. A nachyliwszy się, ujrzał leżące prześcieradła; wszakże tam nie wszedł. Przyszedł też i Szymon Piotr, idąc za nim, i wszedł w grób, i ujrzał prześcieradła leżące, i chustkę, która była na głowie jego, nie z prześcieradłami położoną, ale z osobna na jednym miejscu zwiniętą. Potem wszedł i on drugi uczeń, który był pierwaj przyszedł do grobu, i ujrzał, a uwierzył. Albowiem jeszcze nie rozumieli Pisma, iż miał zmartwychwstać.

Jan, 20:1-9, Biblia Warszawska

A pierwszego dnia tygodnia, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, przyszła Maria Magdalena do grobu i ujrzała kamień odwalony od grobu. Pobiegła więc i przyszła do Szymona Piotra i do drugiego ucznia, którego miłował Jezus, i rzekła do nich: Wzięli Pana z grobu i nie wiemy, gdzie go położyli. Wyszedł tedy Piotr i ów drugi uczeń, i szli do grobu. A biegli obaj razem; ale ów drugi uczeń wyprzedził Piotra i pierwszy przyszedł do grobu, a nachyliwszy się, ujrzał leżące prześcieradła; jednak nie wszedł. Przyszedł także i Szymon Piotr, który szedł za nim, i wszedł do grobowca i ujrzał leżące prześcieradła oraz chustkę, która była na głowie jego, nie leżącą z prześcieradłami, ale zwiniętą osobno na jednym miejscu. A wtedy wszedł i ów drugi uczeń, który pierwszy przybiegł do grobowca, i ujrzał, i uwierzył; Albowiem jeszcze nie rozumieli Pisma, że musi powstać z martwych.

Jan, 20:1-9, Biblia Tysiąclecia

A pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena udała się do grobu i zobaczyła kamień odsunięty od grobu. Pobiegła więc i przybyła do Szymona Piotra i do drugiego ucznia, którego Jezus kochał, i rzekła do nich: Zabrano Pana z grobu i nie wiemy, gdzie Go położono. Wyszedł więc Piotr i ów drugi uczeń i szli do grobu. Biegli oni obydwoj razem, lecz ów drugi uczeń wyprzedził Piotra i przybył pierwszy do grobu. A kiedy się nachylił, zobaczył leżące płótna, jednakże nie wszedł do środka. Nadszedł potem także Szymon Piotr, idący za nim. Wszedł on do wnętrza grobu i ujrzał leżące płótna oraz chustkę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą na jednym miejscu. Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył. Dotąd bowiem nie rozumieli jeszcze Pisma, /które mówi/, że On ma powstać z martwych.

www.manoppello.eu

Co spowodowało, że Jan uwierzył? On **ujrzał** i uwierzył. Gdyby zobaczył tylko zakrwawione płótna grobowe mógłby zapewne pomyśleć, że ciało Pana zostało wykradzione. Ale on zobaczył oblicze swojego Mistrza. I to z pewnością musiała być ta chusta, która była na jego głowie, leżąca nie razem z płótnami (całun, chusta potowa, opaski) ale oddzielnie zwinięta na jednym miejscu.

Powyższe tłumaczenia pochodzą z Biblii Gdańskiej, Biblii Warszawskiej oraz z Biblii Tysiąclecia. Alternatywne tłumaczenie proponuje Antonio Persili w opracowaniu *Le tracce della Risurrezione in Giovanni (Ślady zmartwychwstania według Jana)*. Płótna grobowe *othonia* były w pozycji *keimena* to znaczy rozpostarte, nienaruszone, nie rozwiązane, nie uszkodzone, puste w środku. Natomiast chusty potowe - *sudarion* - (chusta z Owiedo, czepek z Cahors) nie były rozpostarte na kamieniu grobowym, lecz w innej pozycji, tak jakby wewnątrz nadal znajdowała się głowa zmarłego. Siostra Blandina Paschalis Schlömer uważa, że spowodowane to było zakrzepnięciem krwi, potu i osocza oraz wonnych olejków i mirry w tkaninie sudarionów - powstała zatem skorupa, która podtrzymywała materiał całunu w miejscu głowy. Na samym wierzchu leżała chusta z Manoppello z widocznym na białym tle wizerunkiem Zmartwychwstałego. Apostołowie Piotr i Jan zobaczyli zatem *rozpostarte opaski i chustę, która była na Jego głowie, nie rozpostartą z opaskami, ale przeciwnie – owiniętą w jedynej pozycji* (J 20, 7). Ponadto grecki tekst Ewangelii mówi o horyzontalnej pozycji rozpostartych na kamieniu niszy grobowej płócien, jednakże słowa *alla choris entetyligenon* - opisują chustę nadal spowijającą miejsce twarzy zmarłego, w zaskakującej pozycji, "uniesioną".

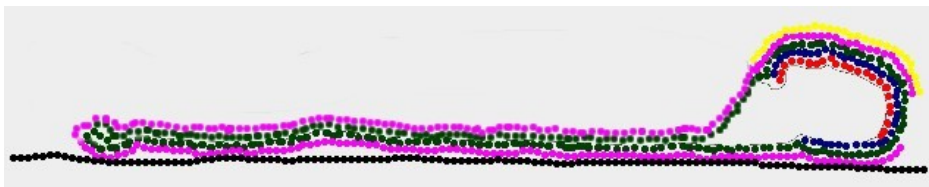
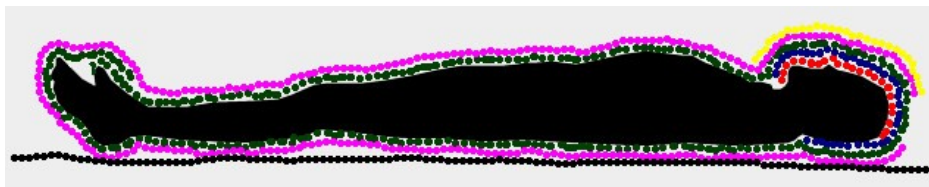
Jakkolwiek byśmy nie interpretowali greckiego pierwowzoru, na uwagę zasługuje fakt zachowania się Jana. Był on młodszy od Piotra (był najmłodszym z apostołów), tak więc przybiegł do grobu nieco wcześniej. Nachylił się (groby z tego okresu to najczęściej wykute w miękkiej skale, zagłębione pod powierzchnię pomieszczenia i aby do nich wejść należało się pochylić), ale nie wszedł do grobu. Jedną z hipotez mówi, że zaczekał na Piotra z szacunku do jego wieku i pozycji. A może po prostu Jan się zwyczajnie po ludzku przestraszył? Nie można jednak powiedzieć, że był tchórzem. Jako jedyny z dwunastu apostołów trwał pod krzyżem Nauczyciela, nigdy się go nie wyparł, jako jedyny umarł śmiercią naturalną a nie męczeńską. Czego się spodziewał, gdy biegł do grobu mając w uszach słowa Marii Magdaleny *zabrano Pana z grobu i nie wiemy, gdzie Go położono?* Zapewne spodziewał się pustego grobu, ale to co zastał, wprawiło go w osłupienie. Wewnątrz zobaczył nie rozwinięte płótna grobowe, ułożone w dziwny sposób...

Dokładna analiza językowa ukazuje na jeszcze inny fakt. Grecy na określenie postrzegania używali aż sześciu różnych słów. Użyte w tym wypadku słowo *eiden* oznacza nie tylko sam fakt zaobserwowania czegoś, ale także zrozumienia tego, co się postrzega. W języku polskim mówimy czasem "czytanie ze zrozumieniem", co jest

przeciwieństwem czytania bezmyślnego, nie angażującego umysłu w dostateczny sposób. Eiden to "widzenie i rozumienie tego, co się zobaczyło". Tak więc Jan, po wejściu do grobu ujrzał, zrozumiał to co zobaczył i ostatecznie uwierzył w fakt zmartwychwstania.

Dlaczego brak innych wzmianek na temat Chusty w Ewangeliach? Trzeba sobie zdać sprawę, że w tamtych czasach przepisy religii zabraniały wykonywania jakichkolwiek obrazów Boga. Było by to uznane za bluźnierstwo i surowo karane. Tak więc pamiątki męki Nauczyciela starannie ukrywano, przechowując je z należytą czcią. Cenna Chusta z bisioru była dla uczniów Chrystusa czymś zupełnie wyjątkowym, także sam płócienny Całun miał unikalny charakter, chociaż nie przedstawiał w sposób bezpośredni oblicza Ukrzyżowanego. Jaki jest prawdziwy jego przekaz można było się przekonać dopiero w 1898 roku, gdy wykonano jego pierwszą fotografię negatywową.

Jak każda tego typu relikwia, budzi ona wiele kontrowersji. Większość krytyków nie widziała tkaniny bezpośrednio. Można jednak zadać sobie trud i podjąć się spojrzenia w oczy Postaci z Chusty...



Układ płócien w piątek wieczorem i w niedzielę rano



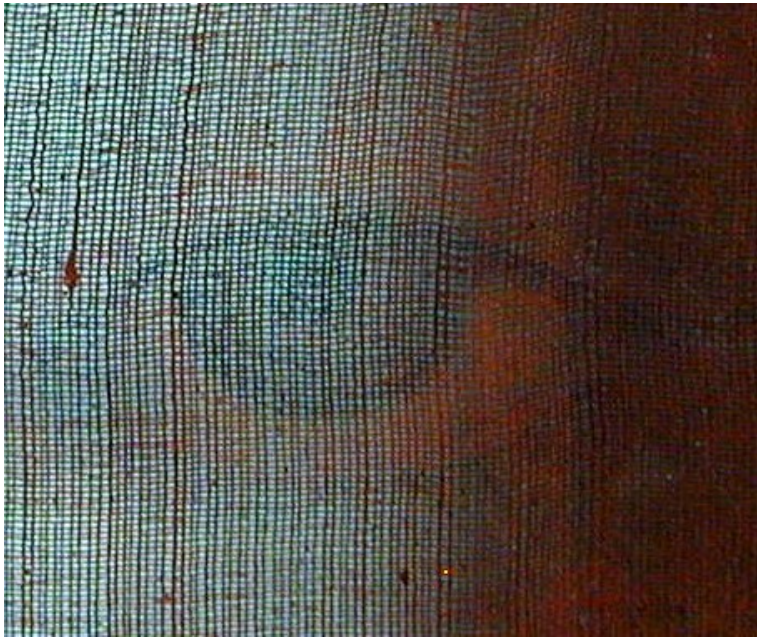
Siostra Blandina Paschalis Schlömer prezentuje suprapozycję całunów

Badania naukowe

Pierwsze badania o charakterze naukowym zostały przeprowadzone przez profesora Donato Vitore z Wydziału Medycyny Uniwersytetu w Bari w latach 1998-1999. Chusta została zeskanowana cyfrowo za pomocą skanera wysokiej rozdzielczości. Prof. Vittore stwierdził, że szczeliny pomiędzy poszczególnymi nićmi wątku i osnowy nie zawierają żadnych pozostałości farby. Doprowadziło to do konkluzji, że Oblicze nie

www.manoppello.eu

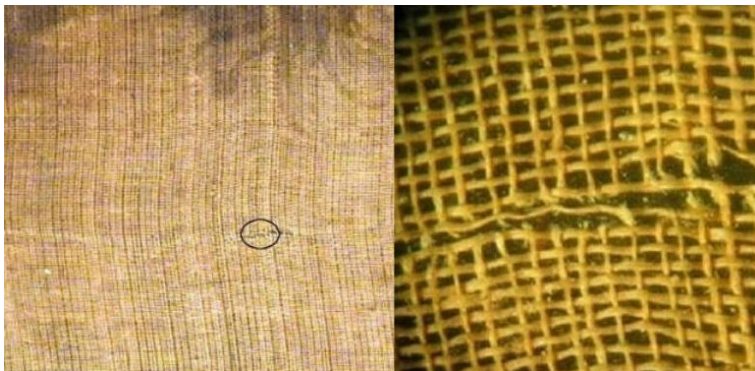
powstało w wyniku zastosowania technik olejnych ani też technik akwarelistycznych, ponieważ kontury obrazu są ostre – widać to szczególnie we fragmentach przedstawiających oczy i usta oraz włosy. Linie nie są rozmazane, co można by było zauważyć w przypadku wykorzystania akwareli wodnych.



Struktura tkaniny z bisiuru

W 2004 roku powstała hipoteza, że tkanina jest wykonana z bisiuru. Tego typu materiał nie nadaje się do malowania gdyż włókna mają gładką i nieprzepuszczalną strukturę błonnika i nie nasiąkają. Tak więc gdyby obraz był namalowany to jedynym miejscem koncentracji pigmentów powinny być przestrzenie pomiędzy włóknami a badania wykazały ich brak. Co prawda można zmienić naturalny kolor bisiuru z ciemnobrązowego na miodowy za pomocą słabych kwasów (np. mocząc go w kwasie cytrynowym) ale nie są dziś znane techniki mogące utworzyć tak szczegółowy obraz za pomocą odbarwienia tkaniny.

Struktura mikroskopowa tkaniny, pojedyncze nici złożone są ze średnio 60 włókien o grubości średnio 14 tysięcznych części milimetra co czyni ją wyjątkowo przezroczystą. Pomędzy niemi wątku i osnowy widoczne zanieczyszczenia. Nitki są zerwane - fragment z miejsca wielokrotnego składania tkaniny.



Fotografia zwykła i mikroskopowa

Następne badania mikroskopowe i spektroskopowe przeprowadził w 2001 roku profesor Gulio Fanti z Uniwersytetu w Padwie (inżynieria mechaniczna i termiczna). Potwierdził on, że mamy do czynienia z bardzo cienkim materiałem, utkanym z nici o średnim przekroju 120 mikronów (dwanaście setnych milimetra). Jest on cieńszy od nylonu, syntetycznego włókna wyprodukowanego po raz pierwszy w 1945 r. Sposób tkania jest tradycyjny, a więc prosty i nieregularny. Istnieją puste przestrzenie pomiędzy nićmi, o wielkości od 150 do 350 mikronów. Fanti potwierdził wyniki doświadczeń z 1971 roku, kiedy to Bruno Sammaciccia poddał Chustę działaniu promieni Wood'a. To przenośne urządzenie umożliwia dzięki wbudowanemu filtrowi emisję długofalowego promieniowania nadfioletowego, niewidocznego dla ludzkiego oka. Lampę Wood'a wykorzystuje się do analizy dzieł sztuki, np. do identyfikacji miejsc retuszy. Pigmenty farb silnie fluoryzują w ultrafiolecie. Obraz z Manoppello wykazuje fluorescencję w lewym i prawym górnym rogu, w miejscach gdzie ojciec Klemens da Castelvechio dokonał restauracji i umieścił jedwabne wstawki. Odnaleziono także śladowe ilości pigmentów w innych miejscach obrazu. Ich obecność może tłumaczyć zwyczaj przykładania do oryginału licznych kopii w celu ich „uświęcenia”. Analiza obrazu w świetle podczerwonym pokazała brak szkicu do rysunku i brak jakichkolwiek korekt.

Włoski badacz Roberto Falcinelli twierdzi natomiast, że obraz wykonano około 1500 roku i przedstawia on autoportret Alberta Dürera. Falcinelli wspomina także, że równie dobrze to może być portret Rafaela namalowany przez Dürera.

Należy podkreślić, że nie przeprowadzono dotychczas bezpośredniego badania tkaniny. Jak głoszą przekazy historyczne dwukrotnie podjęto próbę wyjęcia Chusty z pomiędzy szyb - w 1703 i 1714 roku. Okazało się, że Oblicze przestało być widoczne i pojawiło się po umieszczeniu go w starych ramach. Od tego czasu nikt nie podjął się tego eksperymentu.

Konferencja naukowa na temat Chusty z Manoppello oraz innych obrazów Αχειροποίητος - nie ludzką ręką namalowanych odbyła się 4-6 maja 2010 w Rzymie. Organizatorem była ENEA Research Center of Frascati - Włoska Narodowa Agencja do spraw nowych technologii, energii i środowiska¹.

Jak wynika z badań przeprowadzonych przez prof. dr hab. Jana S. Jaworskiego (Uniwersytet Warszawski) i prof. Giulio Fanti (Uniwersytet w Padwie) obraz z Manoppello posiada inne interesujące atrybuty. Jednym z nich jest jego trójwymiarowość - inna jednakże niż relikwi z Turynu, lepiej widoczna, gdy analizuje się negatyw fotografii Chusty. Badania wykonano za pomocą oprogramowania Brice 4.0, wykazały one niezwykle zbieżność charakterystycznych punktów na obu wizerunkach.

Międzynarodowa Interdyscyplinarna Konferencja Dedykowana Obrazom Acheiropietos odbyła się w dniach 11–13 maja 2011 r. i upamiętniała 12. rocznicę pobytu Jana Pawła II w Toruniu, który przemawiając w toruńskim Uniwersytecie zachęcał do podjęcia pogłębionego dialogu między nauką i wiarą².

Jednym z celów konferencji było zaktualizowanie wiedzy na temat obiektów nie ludzką ręką wykonanych, określanych greckim terminem *acheiropietos*.

Jedną z najbardziej niezwykłych cech wizerunku z Manoppello jest jego przezroczystość. Gdy ustawimy się tak, aby w tle widzieć otwarte drzwi do sanktuarium lub okno z witrażem - obraz znika. Oblicze pojawia się, gdy patrzymy na niego pod pewnym kątem.

¹ <http://www.acheiropietos.info/>

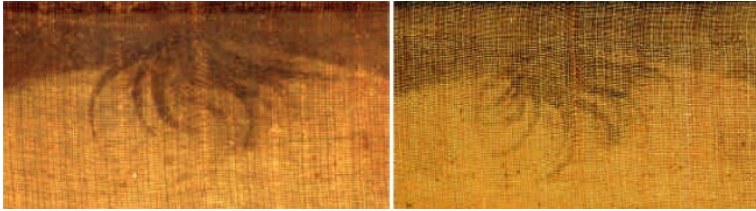
² <http://www.acheiropietos.umk.pl/>
www.manoppello.eu



Efekt przezroczystości, w tle witraż okna

I to jeszcze wszystkie osobliwości... Przy porównaniu zdjęć awersu i rewersu można zobaczyć zaskakujące różnice w szczegółach, szczególnie w układzie włosów. Zjawisko to zostało po raz pierwszy udokumentowane przez polskiego i włoskiego uczonego - prof. dr hab. Jana S. Jaworskiego (Uniwersytet Warszawski) i prof. Giulio Fanti (Uniwersytet w Padwie). Ciekawą metodę zaproponował również profesor Zbigniew Treppa (Uniwersytet Gdański). Wykonał on całą serię zdjęć za pomocą aparatu z matrycą cyfrową wysokiej rozdzielczości i dzięki zastosowaniu statywu

otrzymał materiał porównawczy do dalszych badań. Według profesora Z. Treppy układ włosów a także np. szerokość rozchylenia ust zmienia się w zależności o zastosowanego oświetlenia nawet gdy badamy tylko awers obrazu.



Kosmyk włosów, awers i rewers

Jak to możliwe aby na jednym płótnie zarejestrowane było wiele obrazów? Załóżmy przez chwilę, że obraz został namalowany. Zatem artysta musiałby najpierw namalować awers a potem rewers i to jeszcze w taki sposób aby były one RÓŻNE. Po co i w jaki sposób miały to zrobić? Inna hipoteza zakłada, że obraz jest hologramem i dlatego zmienia swoją zawartość przy zmianie kąta patrzenia. Obraz jest stary, lecz technika holograficzna rozpoczyna swoją historię dopiero w 1962 roku, gdy Emmett Leith i Juris Upatnieks z Uniwersytetu w Michigan zastosowali światło laserowe do otrzymania pierwszego hologramu... Badania tego niezwykłego obrazu trwają.

Mandylion

Prawdopodobnie właśnie Chusta z Manoppello stanowiła pierwowzór wszystkich mandylionów - obrazów ukazujących oblicze Chrystusa. Charakterystyczne wspólne cechy to:

- podłużny kształt twarzy, wąski nos, otwarte oczy, sposób uczesania
- kosmyk włosów na czole
- wyrwany środkowy fragment brody
- rzadkie wąsy
- opuchlizna prawej części twarzy



Mandyliony ruskie

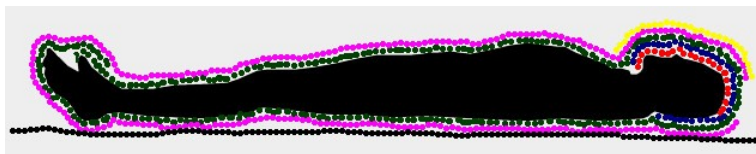
Obraz twarzy Chrystusa wzorowany na wizerunku z Manoppello można znaleźć w wielu zakątkach świata. Przykładem są freski z doliny Göreme w tureckiej Kapadocji wpisanej na listę dziedzictwa ludzkości przez UNESCO w 1985 roku.



Fresk z doliny Göreme

Plótna grobowe

Znany kilka relikwii uważanych za płótna grobowe Chrystusa. Przechowywane są od wieków i otaczane szczególną czcią wiernych. Nazywane są sudariumi i pełniły różne funkcje. Poniższy schemat pokazuje prawdopodobne ułożenie płócien grobowych.



Plótno z Kornelimünster, len

Całun z Kornelimünster, bisior

Całun z Turynu, len

Chusta z Owiedo, len

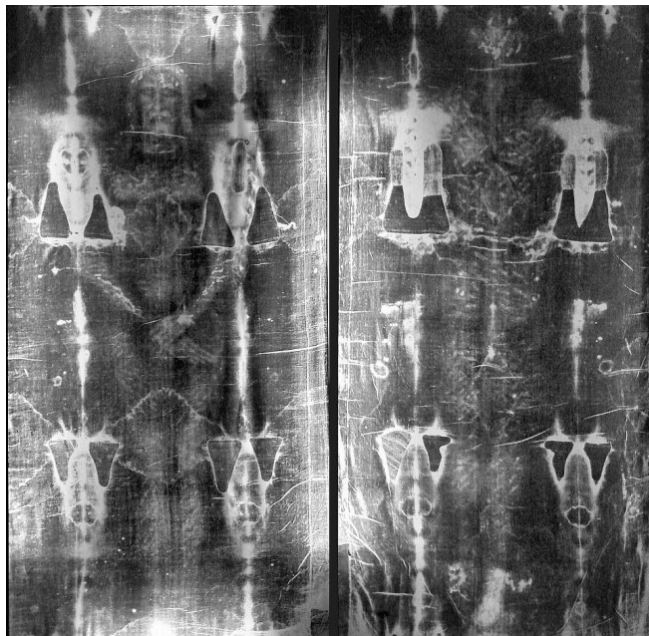
Czepek z Cahors, gaza

Chusta z Manoppello, bisior morski

Po zdjęciu z krzyża ciało przeniesiono do grobu należącego do Józefa z Arymatei. Był on człowiekiem wpływowym i bogatym, członkiem Sanhedrynu, według Ewangelii św. Jana był uczniem Jezusa. Poprosił on Piłata o zgodę na pochówek. Prośba, po upewnieniu się o śmierci Jezusa, została spełniona. Gdyby nie interwencja Józefa ciało zostało by zapewne wrzucone do wspólnej mogiły razem z ciałami innych ukrzyżowanych. Józef zakupił całun pogrzebowy oraz 100 funtów mirry i aloesu, (około 32,7 kg). Ciało położono we wnęce na płótnie, owinięto w dwa całuny, zawinięto opaskami. Głowa była zawinięta płótnem, złożono czepek. Na wierzch położono cienki welon z bisioru. W pochówku pomagał Józefowi Nikodem - dostojnik żydowski, faryzeusz, członek Sanhedrynu.



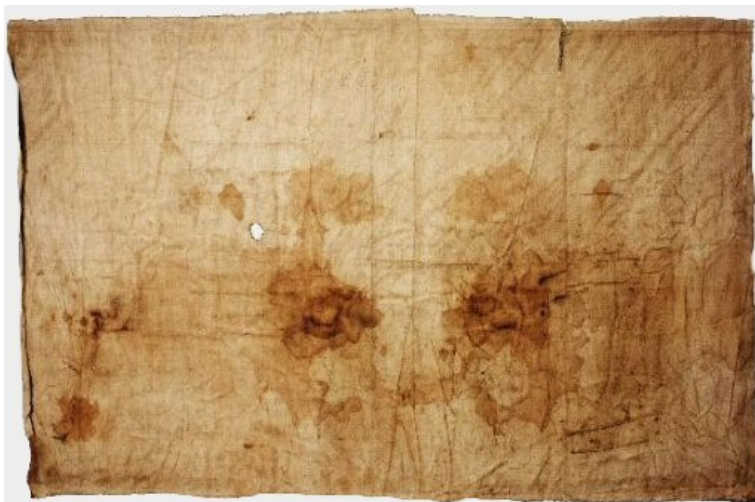
Całuny z opactwa w Kornelimünster, Niemcy, len, bisior



Całun Turyński, pozytyw i negatyw



Santa Arca, relikwiarz w którym przechowywana jest Chusta z Oviedo, Hiszpania



Sudarium z Oviedo, Hiszpania



Relikwiarz w którym przechowywany jest czepek z Cahors, Francja



Welon z Manoppello

Wizyta Papieża Benedykta XVI w Manoppello, 1 września 2006r.

Benedykt XVI przywitał w Manoppello biskup diecezji Chieti-Vasto i jego długoletni współpracownik w Międzynarodowej Komisji Teologicznej, Bruno Forte, władze miasteczka oraz wierni i czciciele Świętego Oblicza.

Po przywitaniu z wiernymi zgromadzonymi na placu przed sanktuarium, Benedykt XVI udał do kościoła, gdzie spotkał się z duchowieństwem diecezji i modlił się w milczeniu przed wizerunkiem Chrystusa.

Fragmety przemówienia Ojca Świętego wygłoszonego podczas pielgrzymki do Manoppello 1 września 2006 r.

Drodzy bracia i siostry!

Pragnę przede wszystkim podziękować Panu za to dzisiejsze spotkanie, tak proste i rodzinne, w miejscu, gdzie możemy rozmyślać nad misterium miłości Bożej, kontemplując Ikonę Świętego Oblicza (...).

Gdy kilka chwil temu trwałem na modlitwie, myślałem o dwóch pierwszych Apostołach, którzy pobudzeni przez Jana Chrzciciela nad brzegiem Jordanu, poszli za Jezusem, jak czytamy na początku Ewangelii św. Jana (por. J 1,35—37). Ewangelista opowiada, że Jezus odwrócił się i spytał ich: Czego szukacie? Oni odpowiedzieli: Rabbi, gdzie mieszkasz? A On: Chodźcie, a zobaczycie (por. J 1,38—39). Tego samego dnia ci dwaj, którzy poszli za Nim, zdobyli niezapomniane doświadczenie, które doprowadziło ich do wyznania: Znaleźliśmy Mesjasza (J 1,41). Ten, którego kilka godzin wcześniej uważali za zwykłego „rabbiego”, zyskał teraz określoną dokładnie tożsamość — Chrystusa oczekiwanego od wieków. Ale jak długą drogę mieli jeszcze w rzeczywistości przed sobą ci uczniowie! Nie byli w stanie nawet wyobrazić sobie, jak bardzo tajemnica Jezusa z Nazaretu może być głęboka; jak bardzo Jego Oblicze może okazać się nieprzeniknione i niepojęte. Tak bardzo, że po trzech latach, które razem przeżyli, Filip, jeden z nich, usłyszy podczas Ostatniej Wieczery: Tak długo jestem z wami i jeszcze Mnie nie poznałeś, Filipie? A następnie słowa, które wyrażają całą nowość objawienia Jezusa: Kto zobaczył mnie, zobaczył i Ojca (J 14,9). Dopiero po męce, kiedy spotkają Go zmartwychwstałego, kiedy Duch oświeci ich umysły i serca, Apostołowie zrozumieją znaczenie słów wypowiedzianych przez Jezusa i uznają Go za Syna Bożego, Mesjasza obiecane go dla zbawienia świata. Dopiero wtedy staną się Jego niezmordowanymi wysłannikami, odważnymi świadkami aż do męczeństwa.

Kto zobaczył Mnie, zobaczył i Ojca. Tak, drodzy bracia i siostry, aby zobaczyć Boga, trzeba poznać Chrystusa i pozwolić się ukształtować przez Jego Ducha, który prowadzi wierzących do całej Prawdy (por. J 16,13). Kto spotyka Chrystusa, kto pozwala się Mu pociągnąć i jest gotowy, by kroczyć za Nim aż do ofiary ze swego życia, doświadcza osobiście, jak On na krzyżu, że tylko ziarno, które zostanie wrzucone w ziemię i

obumrze, przynosi plon obfity (por. J 12, 24). Taka jest droga Chrystusa, droga miłości całkowitej, która zwycięża śmierć: kto nią kroczy i nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne (por. J 12,25). Znaczy to, iż żyje w Bogu już na tej ziemi, pociągnięty i przekształcony przez wspaniałość Jego Oblicza. Takie jest doświadczenie prawdziwych przyjaciół Boga, świętych, którzy rozpoznali i umiłowali w braciach, zwłaszcza tych najbiedniejszych i najbardziej potrzebujących, Oblicze Boga kontemplowanego przez długi czas z miłością w modlitwie. Święci są dla nas pociągającymi przykładami do naśladowania; przekonują nas, że jeśli kroczymy wiernie tą drogą, drogą miłości, także my, jak śpiewa psalmista, będziemy nasyceni obecnością Boga (por. Ps 17,5).

Jesu... *quam bonus te quaerentibus!* — „Jak dobry jesteś, Jezu, dla tego, który Cię szuka!” Tak śpiewaliście przed chwilą, wykonując starożytny hymn Jesu, *dulcis memoria*, który jest przypisywany św. Bernardowi. Jest to hymn, który nabiera szczególnej wymowy w tutejszym sanktuarium poświęconym Świętemu Obliczu i który przywołuje na pamięć Psalm 23: Oto pokolenie, które Go szuka, które szuka Jego Oblicza Boga Jakuba (w. 6). Ale jakie jest to pokolenie, które szuka Oblicza Bożego? Jakie pokolenie jest godne, aby wstąpić na górę Pana i stanąć w tym świętym miejscu? Psalmista wyjaśnia: to są ci, którzy mają ręce nieskalane i serce czyste, którzy nie wypowiadają kłamstw i nie przysięgają fałszywie przeciw bliźniemu (w. 3-4).

A zatem, aby wejść w komunię z Chrystusem i kontemplować Jego Oblicze, aby rozpoznać Oblicze Pana w obliczu braci i w różnych doświadczeniach codzienności, niezbędne są ręce nieskalane i serce czyste. Ręce nieskalane, tzn. egzystencje oświecone prawdą miłości, która zwycięża obojętność, zwątpienie, kłamstwo i egoizm; ponadto konieczne są serca czyste, serca pociągnięte Bożym pięknem, jak mówi mała Teresa z Lisieux w modlitwie do Świętego Oblicza, serca, na których jest odcisnięte Oblicze Chrystusa (...).

„Szukam Oblicza Twego, Panie”. Szukanie Oblicza Chrystusa ma być centralnym pragnieniem wszystkich chrześcijan. W istocie to właśnie my jesteśmy pokoleniem, które teraz szuka Jego Oblicza, Oblicza Boga Jakuba. Jeśli wytrwamy w poszukiwaniu Oblicza Chrystusa, na końcu naszego ziemskiego pielgrzymowania On sam, Jezus, będzie naszą radością wieczną, naszą odpłatą i chwałą na wieki. *Sis Jesu nostrum gaudium, / qui es futurus praemium: / sit nostra in te gloria, / per cuncta semper saecula.*

Oto pewność, która ożywiła świętych tego regionu, wśród których chcę wymienić w sposób szczególnie Gabrielę od Matki Bożej Bolesnej i Kamila z Lellis. Do nich biegnie nasze pełne szacunku wspomnienie i nasza modlitwa. Szczególnie pobożną myśl kierujemy teraz do Królowej wszystkich świętych, do Maryi Dziewicy, którą czcicie w różnych sanktuariach i kaplicach rozsianych po wzgórzach i górach Abruzji. Niech

Matka Boża, na której obliczu bardziej niż u jakiegokolwiek innego stworzenia uwidaczniają się rysy Słowa Wcielonego, czuwa nad rodzinami i parafiami, nad miastami i narodami całego świata. Niech nam pomaga Matka Stworzyciela, by szanowano także naturę, wielki dar Boga, jaki tutaj możemy podziwiać, patrząc na wspaniałe góry wokół. Ten dar jednak jest coraz bardziej narażony na poważne zagrożenia degradacji środowiska i tym bardziej powinien być chroniony i otaczany opieką (...).

Drodzy bracia i siostry! Jeszcze raz dziękuję za waszą obecność. Wam wszystkim i waszym bliskim błogosławię słowami starożytnej formuły biblijnej: Niech Pan was błogosławi i strzeże. Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad wami, niech was obdarzy swą łaską. Niech zwróci ku wam oblicze swoje i niech was obdarzy pokojem (Lb 6,24-26). Amen!



Papież Benedykt XVI w Manoppello

Nowenna do Najświętszego Oblicza z Manoppello

Nowenna do Najświętszego Oblicza z Manoppello jest odmawiana przez dziewięć dni poprzedzających trzecią niedzielę maja. Zwyczaj ten trwa już od ponad dwustu lat i jest aktem przygotowania się wiernych do uroczystej procesji ulicami miasta. Nowenna poprzedzona jest Wezwaniem a po każdej części odmawia się modlitwę Ojciec Nasz. Nowennę odmawiają wierni w każdych okolicznościach, gdy chcą prosić o wstawiennictwo Najświętsze Oblicze Jezusa.

Wezwanie

Najświętsze i najmiłsze Oblicze naszego chwalebne Pana, z głębokim skupieniem ducha, u stóp tego ołtarza, na którym jesteś wystawione dla naszych oczu, pragniemy ofiarować Ci tę koronkę naszej czci i naszych uczuć w tej świętej nowennie. Przyjmij to nasze nabożeństwo, napełnij nas wszelkimi łaskami, rozpal Twoją świętą miłością nasze serca, uświęć nasze dusze, aby mogły być Ci miłe i drogie nasze modlitwy. Amen.

Upadając z czułością i korząc się w Twojej obecności, uwielbiamy Cię, Najświętsze Oblicze Umiłowane naszego kochanego Pana. Współczujemy Twemu okrutnemu cierpieniu, gdy w Ogrodzie Oliwnym pocieś się krwią i otrzymałeś zdradliwy pocałunek Judasza. Błagamy Cię, przez zasługi Twojej niezłomnej miłości i cierpliwości, abyś udzielił nam doskonałego żalu za nasze grzechy, których wspomnienie powodowało krwawy pot, i znoszone zniewagi zdrajcy, co było obrazem dla nas nieszczęsnych, którzy tyle razy Cię zdradziliśmy.

Uwielbiamy Cię, Najukochańsze i Drogocenne Oblicze naszego umiłowanego Jezusa, i współczujemy Twojemu niepojętemu cierpieniu, gdy w domu Annasza zostałeś przez podłego sługę mocno spoliczkowany i poraniony. Oh! Jaki odczuwamy smutek na myśl, że tylekroć poprzez haniebne działania wyrządziliśmy Ci tak straszną i nieludzką zniewagę. Prosimy Cię pokornie o przebaczenie, błagając Cię, Najświętsze Oblicze, o udzielenie nam siły, aby w przyszłości unikać jakiegokolwiek obrażania Ciebie.

Najświętsze Oblicze naszego Ukochanego Jezusa, któreś w domu Kajfasza było pokryte i znieważone potokiem plwocin i uderzeń pięścią, uwielbiamy Cię. Ah! Ukochane Oblicze, pragnienie i wesele aniołów, jesteśmy winni tak wielu zniewag wyrządzonych Tobie. Żydzi uprzedzili i wykonali haniebne intencje i żądze naszego serca. O, Święte Oblicze, Oblicze najgodniejsze wszelkiej czci i miłości, prosimy Cię o miłosierdzie ze łzami w oczach i przyrzekamy, Drogi Jezu, z pomocą Twej najświętszej łaski, nigdy już nie popełniać podobnych występków.

Uwielbiamy Cię, czcigodne i najświętsze Oblicze naszego Pana, i współczujemy Twemu intensywnemu i powtarzającemu się cierpieniu, gdy Żydzi, namawiani przez szatana, wyrwali Ci włosy z głowy i brody ze złością i zaciekłością. O! Dozwól nam

jeszcze korzystać, dzięki Twojej dobroci, z owoców tylu gorzkich osamotnień i tylu Twoich gorzkich cierpień. Błagamy Cię o to gorąco, o Najświętsze Oblicze, z nadzieją, że wysłuchasz naszych wspólnych modlitw.

Uwielbiamy Cię, Oblicze jaśniejące Syna Bożego, któreś zostało pokryte haniebnym płótnem przez przewrotne ręce. O najpiękniejsze pogodne Oblicze Pana weselącego niebo i ziemię, jakże poważne było Twoje zmieszanie. O niewinne Oczy najczystsze, w ten sposób spłaciłeś ciekawość i wyuzdanie naszych winnych oczu. Drogi nasz Jezus, spoglądaj zawsze na nasze dusze oczami miłosierdzia, ani nie ukrywaj nigdy przed nami Twojego Boskiego światła. Spraw, aby nasze oczy nie obrażały Cię nieskromnymi spojrzzeniami i aby zamykały się na widok wszelkich rzeczy doczesnych i spoglądały zawsze w niebo.

Najświętsze i umiłowane Oblicze naszego Pana, współczujemy Ci w tym zmieszaniu i cierpieniu, które znosisz, gdy w każdym sądzie ranity Twój słuch hałasują tylu głosów domagające się Twojej śmierci. Zastanówmy się, czy w głosie krzyczących Żydów nie było także nas. Żałujemy tego. Pragniemy na przyszłość używać naszego języka tylko do składania Ci dziękczynienia, błogosławienia i uwielbienia Cię; pragniemy naprawić tak dumny nadmiar okrucieństwa. Uświęć, o Panie, nasze usta, abyśmy w każdej chwili i w każdym miejscu mogli Cię zawsze błogosławić i dziękować Ci.

Uwielbiamy Cię, Święte Oblicze naszego najukochańszego Odkupiciela, ukoronowanego bardzo ostrymi cierniami. O wspaniałe Czoło Króla chwały, wiemy dość dobrze, że tamta korona cierniowa była okrutnym dziełem naszych zuchwałych sądów, naszych butnych, nieczystych i mściwych myśli. Wyznajemy to i prosimy Cię pokornie o przebaczenie. O piękne Czoło, z którego spływają tak obfite strumienie krwi, spraw, by jej kropla spłynęła na nasze serca, aby zostały oczyszczone z wszelkiego plugastwa. Kochany nasz Jezus, naśladując Cię, pragniemy ukoronować się, już nie różami, symbolami doczesnych przyjemności, ale jedynie cierniami.

Uwielbiamy Cię, najświętsze Oblicze naszego Jezusa, któreś na kalwaryjskiej drodze męki było z najwyższym okrucieństwem splamione pyłem i błotem. Odczuwamy szczerzy i niewypowiedziany ból, że znosisz takie zniewagi; i aby wynagrodzić, o Panie w jakiś sposób tak gorzkie urągania, poświęcamy Ci wszystkie akty szacunku, czci i uwielbienia. Równocześnie prosimy Cię, o strapione Oblicze naszego Jezusa, abyś zechciało ukazywać się nam zawsze pogodne, jaśniejące i uśmiechnięte i usunąć z naszych dusz ciemności grzechu, aby zawsze były czyste w Twojej obecności.

Uwielbiamy Cię, najdroższe Oblicze naszego Jezusa i wystawiając Cię, współczujemy Ci we wszystkich cierpieniach, a szczególnie w tym, które znosisz, gdy byłeś napojony octem i gorzką żółcią. O Usta, prawdziwe źródło wszelkiej słodyczy, ten gorzki napój zgotowały Ci wszelkie bluźnierstwa, oszczerstwa, fałszywe argumentacje i wiele innych wielkich grzechów. Rozważając to, jakże żywy niepokój i cierpienie odczuwamy. O

Boskie i czcigodne Usta, które będziecie musiały pewnego dnia wydać na nas ostatni wyrok w prawdziwych słowach: Ach! Prosimy Was, abyście raczyły otworzyć się wówczas, aby nas zaprosić łaskawie do Waszego błogosławionego królestwa.

Zakończenie

O najczulsze i najłaskawsze Oblicze naszego Jezusa, przyjmij te nasze wyrazy czci i gorące zobowiązania i spraw, abyśmy dzięki składanej Ci tak szczerzej daninie, wolni od wszelkich duchowych i doczesnych zamętów w tym życiu, po śmierci mogli Cię na wieki błogosławić i uwielbiać z aniołami w raju. Amen.



Trzecia niedziela maja, procesja ulicami Manoppello

Manoppello w Internecie

Oficjalna strona sanktuarium w Manoppello:

<http://www.voltosanto.it/Inglese/index.php>

Blog Antonio Teseo

<http://sindonesantovolto.splinder.com>

Blog Raymonda Frosta

<http://holyfaceofmanoppello.blogspot.com>

Strona Michaela Sauera

<http://www.volto-santo.com>

Strona dr. Andreasa Löhra

<http://www.voltosanto.com>

Strona autora:

<http://manoppello.eu>